



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 10.08.2017

Adam Bodnar

VII.510.30.2017.MW

Trybunał Konstytucyjny

Warszawa

sygn. akt Kpt 1/17

W ślad za pismem Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 3 lipca 2017 r. (nr pisma: VII.510.30.2017.MW), w którym Rzecznik zgłosił swój udział w przedstawił stanowisko w sprawie o sygn. akt Kpt 1/17, zgodnie z treścią tego pisma przedstawiam **uzasadnienie** stanowiska Rzecznika.

Marszałek Sejmu RP pismem z dnia 8 czerwca 2017 r., działając na podstawie art. 192 w związku z art. 189 Konstytucji RP oraz na podstawie art. 33 ust. 3 w związku z art. 85 ustawy z dnia 30 listopada o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej jako: ustawa o organizacji i trybie postępowania przed TK), zwrócił się do Trybunału Konstytucyjnego o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej a Sądem Najwyższym. Bezpośrednią przyczyną wniosku Marszałka Sejmu skierowanego do TK było podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały z dnia 31 maja 2017 r. (sygn. akt I KPZ 4/17), w odpowiedzi na przedstawione w dniu 7 lutego 2017 r. przez skład trzech sędziów SN zagadnienie prawne w sprawie o sygn. akt II KK 313/16, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że:

- I. Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.*
- II. Zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych.*

W uchwale z dnia 25 maja 2017 r. Sąd Najwyższy odniósł się do wydanego przez Prezydenta RP postanowienia z dnia 16 listopada 2015 r. (Nr PU.117.45.2015) w sprawie zastosowania, na podstawie art. 139 Konstytucji RP, prawa łaski względem osób skazanych nieprawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z dnia 30 marca 2015 r. (sygn. akt II KK 784/10).

W ocenie Marszałka Sejmu Sąd Najwyższy dokonał interpretacji przepisów ustawy zasadniczej i uznał, że zastosowanie przez Prezydenta RP prawa łaski na podstawie art. 139 Konstytucji RP w innych warunkach niż przedstawione w uchwale z dnia 25 maja 2017 r. nie wywołuje skutków procesowych. W opinii Marszałka Sejmu Sąd Najwyższy w praktyce wskazał, kiedy można zastosować konstytucyjne prawo łaski, a kiedy akt Prezydenta RP nie będzie mógł być uznany za akt zastosowania prawa łaski, o którym mowa w art. 139 Konstytucji RP. Zdaniem Marszałka Sejmu, w istocie Sąd Najwyższy uzurpuje sobie prawo do nieuprawnionego oddziaływania, drogą wykonywania funkcji orzeczniczych, na realizację kompetencji organu władzy wykonawczej – Prezydenta RP w zakresie stosowania prawa łaski. W ocenie Marszałka Sejmu jako wnioskodawcy w postępowaniu przed TK przedmiotem sporu kompetencyjnego jest realizacja (stosowanie) konstytucyjnego prawa łaski.

Prawna regulacja sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa

Zgodnie z art. 189 Konstytucji RP, Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa. Regulacja ta jest powtórzona przez art. 33 ust. 5 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, który stanowi, że Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa. Zgodnie z art. 37 ust. 1 pkt 1 a ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK Trybunał rozstrzyga takie spory w pełnym składzie. Art. 42 pkt 6 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK stanowi, że uczestnikiem postępowania jest centralny konstytucyjny organ państwa, którego dotyczy spór kompetencyjny.

Art. 50 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK określa wymagania skierowane wobec wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego. Zgodnie z tym przepisem, wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego zawiera:

- 1) przepis Konstytucji lub ustawy określający sporną kompetencję;
- 2) kwestionowane działania lub zaniechania;
- 3) uzasadnienie.

Przepisy Oddziału 3 „Postępowanie w sprawie rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego” Rozdziału 8 „Przepisy szczególne dotyczące postępowania przed Trybunałem” ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK określają zasady rozpatrywania przez TK sporów kompetencyjnych. W szczególności, zgodnie z art. 85 ustawy o organizacji i trybie postępowania, Trybunał rozstrzyga spory kompetencyjne, w przypadku gdy:

- 1) co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za właściwe do rozstrzygnięcia tej samej sprawy lub wydały w niej rozstrzygnięcia (tzw. spór pozytywny);
- 2) co najmniej dwa centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za niewłaściwe do rozstrzygnięcia określonej sprawy (tzw. spór negatywny).

Brak przesłanek wskazujących na istnienie sporu kompetencyjnego między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich nie wszystkie wskazane wyżej konstytucyjne i ustawowe przesłanki (art. 85 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK) zostały spełnione tak, aby Trybunał Konstytucyjny mógł wydać orzeczenie rozstrzygające spór kompetencyjny między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa.

Zarówno Konstytucja RP, jak i ustawa o organizacji i trybie postępowania przed TK, wymagają, by wniosek o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego dotyczył centralnych konstytucyjnych organów państwa. Pojęcie konstytucyjnych organów państwa należy rozumieć dosłownie – są to organy wymienione w Konstytucji RP, których kompetencje określa ustawa zasadnicza. Organy centralne to organy, których zakres działania obejmuje całe terytorium RP i zajmujące w danej strukturze organizacyjnej miejsce naczelne (B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 944). W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że takimi organami są zarówno Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej (art. 126 Konstytucji RP), jak i Sąd Najwyższy (art. 183 Konstytucji RP).

Zdaniem doktryny, ustawowe sformułowanie „uznają się za właściwe” w kontekście sformułowania „wydały w niej rozstrzygnięcia” należy rozumieć w ten sposób, że pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa występuje spór co do właściwości rzeczowej (Z. Czeszejko – Sochacki, K. Działocha, M. Granat, *Sądownictwo konstytucyjne w Polsce na tle porównawczym*, Warszawa 2003, s. 313). Zgodnie z orzecnictwem Trybunału Konstytucyjnego (postanowienie TK z dnia 20 maja 2009 r., sygn. akt Kpt 2/08), Trybunał „rozstrzygając spory kompetencyjne między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, orzeka o treści i granicach kompetencji pozostających w sporze organów. Przedmiotem rozstrzygnięcia może być zarówno aspekt przedmiotowy spornych kompetencji (treść działań organów pozostających w sporze o kompetencje), jak i aspekt osobowy (określenie podmiotów władnych podjąć określone przez prawo działania)”.

W doktrynie podkreśla się, że spór kompetencyjny polega na sytuacji, w której występuje „rozbieżność poglądów co do zakresu działania, co do upoważnienia do

rozpatrzenia i rozstrzygnięcia tej samej sprawy [...], przy czym o tożsamości sprawy można mówić wówczas, gdy mamy do czynienia z identycznością jej podmiotów, przedmiotu (czyli węzła praw i obowiązków) oraz podstawy prawnej i faktycznej” (E. Wójcicka, *Rozstrzyganie sporów kompetencyjnych między sądami administracyjnymi a powszechnymi – od Trybunału Kompetencyjnego do współczesności*, s. 165). Przedmiotem sporu kompetencyjnego jest wykonywanie określonych kompetencji organów państwa, czyli zdefiniowanych przez normy prawne upoważnień do działania o sprecyzowanych przez prawo następstwach w przedmiotowo określonej sferze (A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171). Jak podkreśla się w komentarzach do Konstytucji, „nie należy utożsamiać kompetencji z funkcjami ustrojowymi organów (funkcjami pełnionymi w systemie konstytucyjnym), zadaniami (prawnie określonymi celami i następstwami funkcjonowania poszczególnych organów państwa) ani zakresami właściwości rzeczowej, czyli przedmiotowo określonymi sferami działania (zob. postanowienie TK z 20.5.2009 r., Kpt 2/08, OTK-A 2009, nr 5, poz. 78)” (A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171).

Na temat istoty sporu kompetencyjnego występującego pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa wypowiedział się również sam Trybunał Konstytucyjny. W postanowieniu z dnia 20 maja 2009 r. (sygn. akt Kpt 2/08) TK stwierdził, że Trybunał rozstrzygając spory kompetencyjne pomiędzy centralnymi konstytucyjnymi organami państwa orzeka o treści i granicach kompetencji pozostających w sporze organów; przedmiotem rozstrzygnięcia może być zarówno aspekt przedmiotowy spornych kompetencji (treść działań organów pozostających w sporze o kompetencje), jak i aspekt osobowy (określenie podmiotów władnych podjąć określone przez prawo działania); Trybunał rozstrzyga zatem o istnieniu lub nieistnieniu kompetencji określonego centralnego organu państwa oraz o kształcie prawnym spornej kompetencji.

W opinii Marszałka Sejmu sporną kompetencją jest wykonywanie prawa łaski przez Prezydenta RP na podstawie art. 139 Konstytucji RP. Opinii tej Rzecznik Praw Obywatelskich nie podziela. W świetle przedstawionych wyżej założeń, przesłanek i warunków rozstrzygania sporów kompetencyjnych skierowany do Trybunału

Konstytucyjnego wniosek należy uznać za chybiony, a wydanie orzeczenia przez TK za niedopuszczalne.

W praktyce spór kompetencyjny, o którym mowa w art. 189 Konstytucji RP, ujawnia się wówczas, gdy dwa lub więcej centralne konstytucyjne organy państwa uznają się za właściwe do podjęcia danego aktu urzędowego bądź wykonania (realizacji) danej prawnie określonej kompetencji. Tymczasem z całokształtu niniejszej sprawy, a przede wszystkim z wniosku Marszałka Sejmu, na którym ciąży prawny obowiązek dowiedzenia przedstawianych do rozstrzygnięcia Trybunałowi twierdzeń, nie wynika, aby doszło do rozstrzygnięcia tożsamej przedmiotowo sprawy bądź skorzystania z tej samej przedmiotowo kompetencji przez dwa różne centralne konstytucyjne organy państwa, tj. przez Prezydenta RP oraz Sąd Najwyższy. Przeciwnie, wiadomym jest, że Prezydent RP w niniejszej sprawie wykorzystał swoją kompetencję polegającą na zastosowaniu prawa łaski na podstawie art. 139 Konstytucji RP, zaś Sąd Najwyższy skorzystał ze swojej kompetencji polegającej na podjęciu uchwały na podstawie art. 1 pkt 1 lit b ustawy z dnia 23 listopada o Sądzie Najwyższym (Dz. U. z 2016 r., poz. 1254 ze zm.).

Podjęte przez oba organy decyzje dotyczyły jedynie pozornie tej samej kompetencji, tj. realizacji prawa łaski. W istocie oba organy podjęły odrębne decyzje – Prezydent RP jako organ władzy wykonawczej (choć pamiętać trzeba o monarchicznej genezie konstytucyjnego prawa łaski), Sąd Najwyższy jako organ władzy sądowniczej, zgodnie z zasadą podziału władzy określoną w art. 10 Konstytucji RP. Jak wskazano powyżej, decyzje zostały podjęte na podstawie różnych norm kompetencyjnych, a co za tym idzie na podstawie różnych podstaw prawnych. Prezydent RP zastosował prawo łaski względem konkretnych osób, określając wobec nich znoszone tym aktem urzędowym skutki prawne wyroku sądu karnego. Sąd Najwyższy w swojej zaś uchwale z dnia 31 maja 2017 r. określił skutki procesowe (bądź ich brak) w odniesieniu do prezydenckiego postanowienia o zastosowaniu prawa łaski względem osób skazanych nieprawomocnym wyrokiem sądu karnego. Jak słusznie więc zauważa Sąd Najwyższy w swoim stanowisku z dnia 25 lipca 2017 r. w sprawie o sygn. akt Kpt 1/17, „nie ma żadnego realnego sporu kompetencyjnego między Prezydentem RP i Sądem Najwyższy, a wniosek Marszałka Sejmu zmierza jedynie do zakwestionowania sposobu wykonywania przez Sąd Najwyższy jego konstytucyjnej

kompetencji w zakresie sprawowania nadzoru judykacyjnego nad działalnością sądów powszechnych w ramach rozpoznawania nadzwyczajnych środków odwoławczych od orzeczeń sądów powszechnych oraz działalności uchwałodawczej”. Wniosek Marszałka Sejmu należy więc postrzegać jako specyficzny, nieprzewidziany prawem środek zaskarżenia mający na celu wzruszenie legalnej uchwały Sądu Najwyższego. Jak jednak podkreśla w swoim orzecznictwie Trybunał Konstytucyjny, w procedurze rozstrzygania sporów kompetencyjnych nie ma możliwości kwestionowania innych aspektów działania organów co do ich zgodności z prawem (postanowienie TK z dnia 23 czerwca 2008 r. o sygn. akt Kpt 1/08).

Podkreślić należy, że Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 31 maja 2017 r. wyjaśnił jedynie prawną kwalifikację czynności głowy państwa. Sąd Najwyższy zauważył zaledwie, że nieprawidłowa czynność, polegająca na ułaskawieniu osoby skazanej nieprawomocnym wyrokiem, nie może rodzić skutków procesowych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, na użytek toczącego się postępowania, prawne skutki działań urzędowych mających znaczenie prawne dla tego postępowania. Z tych też powodów nie spełniona jest, wymagana prawem, przesłanka tożsamości sprawy, która umożliwiłaby wydanie przez Trybunał orzeczenia rozstrzygającego spór kompetencyjny. Przesłanka ta byłaby zrealizowana wtedy, gdyby Sąd Najwyższy sam zastosował prawo łaski, tj. w istocie określił w swojej decyzji adresatów korzystających z prawa łaski oraz zakreślił zakres znoszonych skutków prawnych wynikających z wyroku sądu karnego. Zauważyć jednak należy, że w niniejszej sprawie i z żadnych jej okoliczności nie wynika, aby Sąd Najwyższy rościł kompetencje do ułaskawiania, ani też Prezydent RP nie domaga się kompetencji zarezerwowanych dla Sądu Najwyższego. W szczególności Sąd Najwyższy nigdy nie wykonywał, ani nie wykonuje prawa łaski, bądź też nie podejmuje rozstrzygnięć procesowych lub merytorycznych stanowiących realizację tej kompetencji. Przedstawiony przez Marszałka Sejmu spór jest co najwyżej sporem dotyczącym rozumienia i prawnej wykładni charakteru prawnej kompetencji ułaskawiania, ale nie tego, kto powinien ją sprawować i wykonywać. Nie jest to zatem spór w rozumieniu art. 189 Konstytucji RP. Z tego też powodu wydanie orzeczenia w niniejszej sprawie przez Trybunał Konstytucyjny jest niedopuszczalne, a postępowanie ulega umorzeniu.

Dodać przy tym należy, że w doktrynie podkreśla się, że „spór kompetencyjny o właściwość przy rozstrzygnięciu <tej samej sprawy> lub odmowa podjęcia <rozstrzygnięcia określonej sprawy> jest w zasadzie możliwy tylko w obrębie tych samych władz. W konflikcie pomiędzy poszczególnymi władzami (...) działają inne mechanizmy i instytucje niż instytucja rozstrzygania sporów kompetencyjnych (Z. Czeszejko – Sochacki, L. Garlicki, J. Trzciniński, *Ustawa o Trybunale Konstytucyjnym. Komentarz*, Warszawa 1999, s. 177). Z samej więc swej istoty trudno jest mówić o możliwości zaistnienia sporu kompetencyjnego w rozumieniu art. 189 Konstytucji RP między organem władzy wykonawczej a władzą sądowniczej. Między tymi organami zachodzą innego rodzaju relacje, wynikające przede wszystkim z realizacji zasady podziału władzy oraz mechanizmów ich równoważenia i wzajemnego oddziaływania.

Brak przesłanki rzeczywistego sporu kompetencyjnego

„Przyjmuje się, że spór podlegający kognicji TK musi mieć charakter realny i aktualny, a nie hipotetyczny (teoretyczny), służący uzyskaniu od TK wiążącej wykładni prawa” (A. Mączyński, J. Podkowik, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1171 i cytowana tam literatura: m.in. Z. Czeszejko – Sochacki, L. Garlicki). Rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego występującego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa ma niezwykle istotne znaczenie z punktu widzenia funkcjonowania demokracji, stanowi wyraz zasady legalizmu, gwarancję zasady konstytucjonalizmu, a także zasady podziału władzy (M. P. Sacewicz, *Kognicja Trybunału Konstytucyjnego w zakresie rozstrzygania sporów kompetencyjnych*, „*Studia Prawnicze i Administracyjne*” 14 (4) 2015, s. 74). Dlatego też rozstrzygnięcie sporu musi dotyczyć wyłącznie sporu rzeczywiście istniejącego, realnego, a nie sporu hipotetycznego, czy teoretycznego. P. Sarnecki podkreśla zatem, że „nie wystarcza więc sama sytuacja teoretycznego konfliktu kompetencyjnego” (P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „*Przegląd Sejmowy*” 5(94)/2009, s. 14).

Rzecznik Praw Obywatelskich zwraca uwagę, że postępowanie w niniejszej sprawie podlega umorzeniu także z powodu pozorności rzekomego sporu kompetencyjnego, który

został w istocie „wykreowany” wnioskiem Marszałka Sejmu. Wydawać by się mogło, że Marszałek Sejmu, korzystając ze swej kompetencji, określonej w art. 192 w związku z art. 189 Konstytucji RP, złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego i uruchomienia w ten sposób postępowania mającego na celu rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, podjął kroki zmierzające do rozwiązania zaistniałej konfliktowej sytuacji. Tymczasem prawidłowość tego aktu (tj. złożenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego), wynikająca jedynie ze spełnienia przez ten akt proceduralnych wymogów zawartych w regule kompetencyjnej, nie może przesłonić faktu, że w istocie mamy do czynienia z pozornym sporem kompetencyjnym i pozorną inicjatywą rozstrzygnięcia takiego rzekomego sporu (zob. M. Matczak, *Nadużycie kompetencji. Zarys problemu*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, Rok LXIX – zeszyt 1 – 2007, s. 17-31). Podkreślić bowiem należy, że substratem materialnym wniosku o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa musi być potrzeba rozstrzygnięcia rzeczywistego (realnego) sporu kompetencyjnego. Nie mające oparcia w rzeczywistości wyobrażenie wnioskodawcy oraz jego subiektywne przekonanie o istnieniu takiego sporu nie stanowi przesłanki wystarczającej do wydania orzeczenia przez TK. Z tego powodu też postępowanie przed TK w takiej sytuacji ulega umorzeniu.

Tym bardziej trudno mówić o możliwości przeprowadzenia postępowania przed TK, w sytuacji, gdy mamy do czynienia z niepoprawnością aktu użycia kompetencji (w tym przypadku – złożenia wniosku do TK o rozstrzygnięcie rzekomego sporu kompetencyjnego) polegającą na braku zgodności z wymogami reguły kompetencyjnej, odnoszącej się do elementów odrębnych od samego działania podmiotu kompetentnego, a więc z wymogami dotyczącymi intencji podmiotu wykonującego kompetencję. Z takim przypadkiem mamy do czynienia, gdy intencją wnioskodawcy jest w istocie nie dążenie do rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa, lecz osiągnięcie innego celu. Celem tym może być uruchomienie mechanizmu prawnego określonego w art. 86 ust. 1 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed TK, tj. zawieszenie postępowań przed organami, które (rzekomo) prowadzą spór kompetencyjny (w niniejszej sprawie – postępowania toczącego się przed Sądem Najwyższym).

„Spór kompetencyjny pozytywny i rzeczywisty nie powstaje, gdy zapadło rozstrzygnięcie tylko jednego organu lub części z nich, a inne dały jedynie wyraz temu, że

nastąpiło w ten sposób naruszenie ich kompetencji (np. przez upublicznienie swojego protestu)” (P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 5(94)/2009, s. 18). Jak podkreślają znawcy problematyki, „w Polsce nieznane jest procedura sporów kompetencyjnych, pozwalających na ogólne ustalenie konstytucyjności postępowania poszczególnych organów naczelnych – art. 189 Konstytucji przyjmuje znacznie węższą wersję sporu kompetencyjnego” (L. Garlicki, uwaga 10 do art. 113, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, t. II, Warszawa 2001). Niespełnienie przesłanki istnienia rzeczywistego i realnego sporu kompetencyjnego jest – w świetle tych wypowiedzi doktryny – obligatoryjną przesłanką umorzenia postępowania przez Trybunał Konstytucyjny.

Brak przesłanki interesu prawnego wnioskodawcy w rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego

Wnioskodawca, korzystający z kompetencji zainicjowania postępowania o rozstrzygnięcie sporu kompetencyjnego między centralnymi konstytucyjnymi organami państwa na podstawie art. 189 Konstytucji RP, powinien wykazać interes prawny w uruchomieniu takiej procedury przed Trybunałem Konstytucyjnym (choć odmiennie: A. Mączyński, J. Podkowiak, *Konstytucja RP. Komentarz. Art. 87-243*, Tom II, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1247). Jak podkreśla się w doktrynie, „organ lub inny podmiot wszczynający spór kompetencyjny powinien nie tylko wskazać na naruszenia prawa (...). Po jego stronie musi istnieć *gravamen* (interes prawny w zaskarzeniu)” (P. Czarny, *Konstytucyjne spory kompetencyjne (wybrane zagadnienia teoretyczne)*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” Nr 2 (18)/2014, s. 82). Podobnie, na potrzebę wykazania interesu prawnego wskazywał P. Sarnecki (P. Sarnecki, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym*, „Przegląd Sejmowy” 5(94)/2009, s. 11). Wskazuje się także, że marszałkom izb parlamentarnych Konstytucja RP stwarza wyłącznie możliwość inicjowania sporów związanych z kompetencjami poszczególnych izb, a więc służących strzeżeniu praw Sejmu/Senatu (L. Garlicki, uwagi do art. 192, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, red. L. Garlicki, Warszawa 2001).

Jak wynika z powyższego, pomimo tego, że podmioty legitymowane do złożenia wniosku na podstawie art. 192 w zw. z art. 189 Konstytucji RP działają zawsze w interesie publicznym, jakim jest zgodne wykonywanie kompetencji przez organy państwa, w duchu konstytucyjnej zasady równowagi (art. 10 Konstytucji RP) oraz zasady współdziałania władz (wynikającej z preambuły do Konstytucji RP), przeważają w doktrynie wypowiedzi nakładające na wnioskodawcę, wykonującego uprawnienie z art. 192 Konstytucji RP, wykazania interesu prawnego w rozstrzygnięciu sporu kompetencyjnego. Dodać przy tym należy, że w postępowaniu przed TK w sprawie rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego obowiązuje ogólna zasada procesowa rozkładu ciężaru dowodu, obciążająca nim podmiot, który wystąpił z wnioskiem.

W opinii Rzecznika Praw Obywatelskich Marszałek Sejmu w swoim wniosku z dnia 8 czerwca 2017 r. nie przedstawił przekonywających argumentów przemawiających za istnieniem interesu prawnego w rozpoznaniu wniosku przez Trybunał. Powstaje zatem istotna wątpliwość, czy Marszałek Sejmu jest podmiotem legitymowanym do żądania rozstrzygnięcia sporu kompetencyjnego między Prezydentem RP a Sądem Najwyższym.

Z uwagi na powyższe, wnoszę jak w stanowisku z dnia 3 lipca 2017 r.